

ognisko

HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYNY
HARCERSKIEJ

Ojciec Św. Paweł VI z Sekretarzem Generalnym
Synodu Biskupów Ks Biskupem Władysławem
Rubinem, hm., Delegatem Prymasa Polski dla
duszpasterstwa emigracji.

ROK 11. Nr.1
STYCZEŃ
MARZEC
1975
Cena 25p



archiwum
harcerskie.pl

PO ZAKOŃCZENIU IV SYNODU BISKUPÓW W RZYMIE

(Wyjątki z listu Episkopatu Polski wydanego przez Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji).

Dnia 26 października ub.r. zakończył się w Rzymie IV Synod Biskupów, który obradował nad wyznaczonym przez Ojca Świętego zagadnieniem ewangelizacji we współczesnym świecie.

Wzięła w nim udział delegacja Episkopatu Polski w skład której wchodził: Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Karol Kardynał Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski, Jerzy Ablewicz Biskup Tarnowski oraz Metropolita Poznański Arcybiskup Antoni Baraniak, jako zastępca.

Czterotygodniowe obrady Synodu ukazały Dzieje Apostolskie dzisiejszych czasów. Te współczesne Dzieje Apostolskie wykazują przedziwną łączność z Dziejami pierwszych Apostołów Chrystusa, które opisał święty Łukasz, uczeń i towarzysz wędrowek misyjnych świętego Pawła. Dzieje Apostołów I wieku i XX stulecia łączy Kościół: jeden w swojej powszechności i apostołski przez swoją świętość ...

... Wiele uwagi uczestnicy Synodu poświęcili działalności tzw. "małych wspólnot" apostołskich, które niejednokrotnie nadają sobie nazwę "wspólnot podstawowych (bazy)". Biskupi zgodnie stwierdzili, że powyższe wspólnoty rozwijają działalność prawdziwie owocną tylko wtedy, gdy pozostają w ścisłej łączności z hierarchią kościelną i tkwią we wspólnocie parafialnej, oraz dziejecej się.

Ze szczególną siłą na auli synodalnej podkreślano, że podstawową wspólnotą apostołską pozostaje zawsze rodzina. Ona przede wszystkim jest "bazą" Kościoła, społeczeństwa i ludzkości i to taką bazą, której zastąpić nie można.

Dążenie do tworzenia grup elitarnych nie powinno przeszkodzić zasadniczego zadania, jakie pełni pobożność zbiorowa i ludowa, będąca źródłem ogromnych energii wiary i jej żywą manifestacją. Kościół katolicki nie jest tylko "Kościółem Elity" lecz jest przede wszystkim "Kościółem ludu".

... Ośrodkiem zainteresowań Synodu stała się młodzież. Synod dostrzegł jasne strony współczesnej młodzieży, jak tęsknotę za tym, co pozaziemskie, pęd do modlitwy i kontemplacji oraz czytanie Pisma świętego, poczucie solidarności ogólnoludzkiej, dążenie do prawdy, do miłości i sprawiedliwości społecznej. Równocześnie uczestnicy Synodu z bólem mówili o ciemnych stronach młodzieży współczesnej, jak samowola, narkomania, gwałt i swoboda obyczajowa.

Podkreślano, że młodzież z jednej strony potrzebuje większej troski i zrozumienia duszpasterzy, a z drugiej - młodzi powinni ewangelizować młodych i dla siebie samych być apostołami ...

HARCERSTWO JAKO SYSTEM WYCHOWANIA

Poniżej zamieszczamy obszerny wyjątek z większej pracy, pod tym samym tytułem, której autorem był hm. Wilhelm Szaby.

Wychowanie młodzieży według prawa zachowego i harcerskiego, oraz jego wpajanie młodzieży, wymaga całego aparatu środków, metod i wysiłku instruktorskiego, których zadaniem jest urobić wychowanka na obraz i podobieństwo ideału zawartego w tym prawie. Ze względu na różnice w rozwoju psychicznym młodzieży, inne rozwiązania znajduje to u zachów, a inne u harcerzy. Inaczej przedstawia się problem wychowawców u pierwszych, inaczej u drugich.

Młodzież zachowa jest na ogół podatna na wpływy swych wychowawców i łatwa do prowadzenia, gdyż uznaje autorytet starszych, idealizuje ich, naśladuje i otacza miłością. Wierzy im niemal bez zastrzeżeń. W takich przeto warunkach jednej osobie młodej odpowiednio wyszkolonej, zwanej "wodzem", można powierzyć gromadę złożoną z 18 - 24 dzieci, bez obawy pozostawienia któregokolwiek z nich na uboczu. Garną się one bowiem same w tym okresie życia do starszych. Wódz (kierownik gromady) mając niewiele członków, i to w wieku najbardziej podatnym na wpływy wychowawcze, może dbać równie dobrze o indywidualne ich wychowanie, jak i zespołowe. Jego wpływ na gromadę nie podlega wątpliwości i jest decydujący.

Pomagają mu w czasie zabaw "szóstkowi", wybierani spośród starszych zachów. Nie są oni jednak, jako zbyt młodzi, kierownikami zabaw; nie obmyślają ich, ani innych zajęć, gdyż ich sensu wychowawczego nie rozumieją. Ich rola ogranicza się niemal do dyżurowania niejako w czasie gier. Siłą rzeczy wpływ ich na gromadę jest ograniczony, ale zaznacza się.

Zupełnie inaczej przedstawia się to zagadnienie u młodzieży harcerskiej (najmniej 10 lat skończonych), dojrzałszej już i powoli wyłamującej się spod bezwzględnej wpływu i autorytetu starszych, a poszukującej większej swobody. Poza tym



różnica wieku psychologicznego młodzieży między 11 a 18 rokiem życia jest zbyt wielka, by można było przejąć nad nią do porządku i traktować wszystkich jednakowo.

Z tego powodu, w drużynie harcerskiej nie prowadzi się pracy całością, lecz łączy się jej członków (35 osób) według sympatii i wieku fizjologicznego, w małe grupki (6-8 chłopców), w tak zwane zastępy, pod wodzą rówieśnika zastępowego. Jest to uzasadnione tym, że w tym okresie życia, zwątpienia w autorytet starszych - młodym chłopcom najłatwiej trafiają do przekonania poglądy ich towarzyszy, świadczą o tym także samorzutne, fantastyczne nieraz organizacje, dość ekskluzywne, o małej ilości "wtajemniczonych", które powstają z inicjatywy młodych, urodzonych przywódców. Ich wpływ na zespół jest niezaprzeczalny - niezależnie od tego, czy oceniamy go jako dobry, czy zły.

Harcerstwo wiedząc o tym, tworzy zastępy i podsuwa im zajęcia kształtujące charakter i ułatwiające sublimacje złych popędów w porządnym kierunku.

W tak zwany "systemie zastępowym" uwidacznia się wybitna rola zastępowych, bodaj że najważniejsza, gdyż bezpośrednich wychowawców młodzieży. Dobór przeto i ich kwalifikacje, muszą być nadzwyczaj starannie przemyślane, a osoby otoczone największą troskliwością i sympatią drużynowego.

Zaletą systemu jest to, że zastępowy ma możność wpływu na każdego wychowanka (wychowanie indywidualne), gdyż zastęp jest małą gromadką, do tego łączącą się na podstawie dobrocnego doboru. Implifikuje to już z góry poddanie się nowego ochotnika wpływom zastępu i zastępowego. Wszelkie więc narzucanie zastępowi nowych członków, jest niedopuszczalne, jako niewłaściwe, gdyż burzy jego harmonię. A tam, gdzie nie ma sympatii wzajemnej, nie ma też i zgodnej współpracy, a przede wszystkim szczerości. Jeśli więc zespół jest zastępem "orłów", należy łączyć w nim jednostki o cechach "orlich", ale nie "wilkich", czy "niezdziejdzich".

Harmonia w zastępie jest podstawowym warunkiem wytworzenia się "ducha zastępu", elementu niedodzwanego w pracy wychowawczej. Duch zastępu bowiem jest to zespół praw i obowiązków. Wszyscy muszą się im poddać, i im ulegać. A wymaga to karności i lojalności nie tylko wobec zastępowego, ale i reszty członków zastępu; wymaga to zgodnego współżycia, którego podstawą jest wzajemna serdeczność, uczciwość, pomoc, a nade wszystko dążność

do określonego prawem harcerskim ideału; walka o człowieka, o urobienie jego duszy do głębi, bez efekciarstwa.

Zasada pracy w małych, dobrowolnie dobranych zastępach, w których łatwo może się wytworzyć właściwa atmosfera wychowawcza, jest podstawowym wymogiem pracy harcerskiej. Nie drużyna więc, a tym bardziej hufiec, lecz zastęp jest zasadniczą komórką wychowania harcerskiego. W zastępie wpływ rówieśników jest najbardziej widoczny i skuteczny. W nich samowychowanie młodzieży ma pełne zastosowanie.

W tak zwanych Kręgach Starszoharcerskich (młodzież powyżej 18 lat przeważnie pozaszkolna), postulat pracy w małych zespołach ulega często pewnej modyfikacji. Prócz Kręgu istnieje drużyna pracująca na zasadach parlamentarnych, z podziałem na sekcje, o zainteresowaniach i zadaniach społecznych lub tp.

System zastępowy kryje w sobie jednak zarodek dwu zasadniczych niebezpieczeństw: wypaczenia ideologii harcerskiej przez niedopowiednich zastępowych i wybujały indywidualizm, a tym samym, małe uspołecznienie chłopców czy dziewcząt, na skutek powstawania klik. By temu zapobiec łączy się zastępy w drużyny, pod komendą drużynowego, w zasadzie instruktora, człowieka dojrzałego, ale takiego, który brać czynny udział w pracy drużyny. Drużynowy jest ogniwem łączącym młodych ze starszymi. On reprezentuje rozmowę starszych, łącząc ją z zapalem młodych. Zycziwli, czujny, troskliwy, zapobiegliwy, energiczny i zdolny wychowawca, jako dobry psycholog, jest inspiratorem zastępowych i korektorem ich błędów. Jest duszą, mózgiem, sumieniem całej drużyny; jej najlepszym i dyskretnym przyjacielem, oddziaływującym na chłopaków przez zastępowych i własny przykład. Tych ostatnich obdarza zaufaniem, ale zarazem wymaga od nich odpowiedzialności za zastęp i drużynę. Pierwsze zadanie spełnia dając im możność prowadzenia zastępowych zawsze i wszędzie, drugie, wymagając od nich spełniania bez reszty przyjętych na siebie zadań i obowiązków. Na zastępowych wpływa i urabia ich na "Radach drużyny", na chłopców zaś organizując ćwiczenia i inne zajęcia. Wówczas zastępy zbliżają się do siebie, żywiąją, a drużyna coraz bardziej jednoczy się w swych wysiłkach (wychowanie zbiorowe). Wówczas drużyny mają możność sprawdzania wyników pracy poszczególnych zastępów. W drużynach, w których drużynowymi są ludzie niepeł-

noletni, rolę drużynowego w pewnym sensie spełnia opiekun drużyny, wyznaczony z ramienia szkoły lub K.P.H.

Tak więc zagadnienie wychowawców w harcerstwie można ująć w ten sposób, że w miarę przybywania lat, wzrasta wpływ rówieśników, a tym samym zmniejsza się wpływ kierowników.

Jak różne były podstawy, na których oparty był wpływ wychowawczy kierowników, tak różne muszą być środki i metody działania poszczególnych grup. To jasne: inaczej wychowuje się dzieci, inaczej młodzież, a całkiem inaczej postępuje się ze starszymi. To co jest ciekawe i odpowiednie dla harcerza, nie jest odpowiednie dla zucha i odwrotnie. Dla wszystkich tych grup jedno jest wspólne: ruch, praca, a nie gadanie i mędrkowanie. Nie opowieść lecz przygoda - przeżycie realne, nie statyka - lecz kinetyka.

Ponieważ przeważającym typem zajęć dzieci jest zabawa i to bardzo często naśladowca zachowania starszych, przeto w gramiach ruchowych cała praca wychowawcza oparta jest na nich. Zuchy bawią się w wojsko lądowe, lotników, marynarzy, listonoszów, kolejarzy, powstańców, Polan, Pomorzan; urządzają turnieje rycerskie, tańce, teatry itp. Każda dziedzina życia gromady wyzyskana jest dla celów wychowawczych i kształcących. Noszą przeto gromady nazwy: "Dzielnych", "Niezlomnych", "Polan", "Sybiraków", "Kresowców" itd., określających bądź to cechy charakteru, bądź to nastawienie i kierunek wychowawczy. Zabawy te prowadzi się "cyklami", trwającymi dłużej lub krócej, zależnie od umiejętności zabawowych i twórczych wodza i zdolności chłonnych dzieci. Na zakończenie danego cyklu zabaw i gier zuchy uzyskują z danej dziedziny sprawność.

Ale zbliża się czas, gdy zuch nie chce już bawić się tylko. Pociąga go raczej awantura, włość, żądza przygody, życie w polu i w lesie. Zbliża się okres "Robinsona", w którym ideałem chłopca staje się człowiek natury: indyjanin, myśliwy, traper, a później pionier kultury, odkrywca i błędny rycerz średniowieczny. Wzorem dla niego jest typ odważny, twardy, zamykający przeszkody, ale rycerski zarazem i szlachetny. London, May i inni autorzy przygód, cieszą się w tym okresie wielkim wzięciem, a nie pisarze moralisci lub myśliciele rozwiązujący nawet ważne problemy życiowe.

Gdy na zakończenie pracy ruchowej zbliża się ten okres, nowo wstępującego kandydata "wtajemnicza się" niejako w arkana nowego życia harcerskiego, które ma obecnie zaspokoić jego pragnienia czy ideały i ma dać mu możliwość wywyższyć się w sposób "awanturniczy". W zabawach i grach otrzymują przedsmak tego życia, które w całej pełni rozpoczyna się po przejściu okresu próby, zakończonej uzyskaniem stopnia młodzika.

Odtąd chłopak, który stwierdził, że odpowiada mu takie życie, jakie mu zademonstrowano, zaczyna żyć przygodami: tropi, odczytuje tajemnicze znaki, podkrada się, czoiąga, robi wywiad w terenie, orientuje się, a czyniąc to, stara się upodobnić do swego ideału. A ideał tego okresu, to z czołwiek silnodobny do swego ideału. A ideał tego okresu, to z czołwiek silnodobny, dzielny, rycerski, zaradny, energiczny, lojalny i znający przyrodę. By stać się do niego podobnym, musi harcerz wyrabiać w sobie te cechy. Musi być, jak on, czujnym, stąd hasło: Czuwaj! Nie dać się podejść nieprzyjacielowi, którym jest w czasie ćwiczeń przeciwnik, a w życiu - własna szabość. Uzyskawszy te umiejętności i cechy z nieświadomego młodzika, powoli staje się orientującym się nieźle w tajnikach przyrody, pól i lasów i szukającym dróg życiowych - "wywiadowca". Pogłębiwszy swe umiejętności polowe i zakosztowawszy rozkosz życia obozowego, w dali od osad ludzkich, gdzie samemu trzeba zrobić posłanie, gotować prać i myć, staje się chłopcem, jeśli tak można powiedzieć, znawcą życia polowego i obozowego zdobywając stopień "ćwika", a natdo człowiekiem niosącym pomoc innym, błędnym rycerzem walczącym o dobro w świecie i w sobie samym.

A gdy przybliży się okres zainteresowań idealnych i społecznych, łatwo znajduje harcerz swój ideał w następnym stopniu "Harcerza Orlego", przechodząc powoli z zajęć typu polowo-obozowego do zajęć o charakterze społecznym. Wedruje po kraju wzdłuż i w szerz, po to, by poznać i naleźć, stać się "Harcerzem Rzeczypospolitej".

Wybitną cechą z punktu widzenia wychowawczego ideowego jest stała praca nad sobą, nad swoją wolą, inteligencją i charakterem - praca nad ustaleniem światopoglądu.

W zasadzie w 18-tym roku życia kończy się właściwie wychowanie przez innych zarówno domowe jak i organizacyjne. Okres wpajania od strony wychowawców i wchłaniania przez wychowanków.

W tym czasie powinien ustalić się typ harcerski chłopca i dziewczyny oraz ich idealny światopogląd.

Słaby Wilhelm, hm.

O NATURZE HARCOWNIKÓW



Od czasu do czasu możemy w naszej organizacji zauważyć tendencje łączenia pracy harcerzy i harcerzek we wspólnych imprezach i zajęciach, uzasadniając to albo ekonomią wysiłku organizacyjnego, albo ideą zbliżenia i wzajemnego poznania się. Jaki jest jednak cel naszej pracy i czy wspólne zajęcia są właściwą metodą do osiągnięcia tego celu?

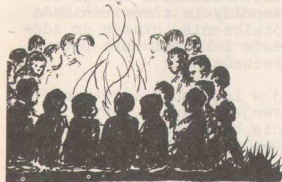
Celem naszym jest wychowanie pełnego człowieka z czynną postawą w stosunku do życia i otoczenia - rozwinięcie wszystkich dodatnich cech charakteru - w myśl naszej ideologii, która zapewnia właściwy kierunek i koordynację w rozwoju dojrzałej osobowości. Z punktu widzenia psychologii cel ten jest równoznaczny z osiągnięciem pełni zdrowia psychicznego, w zgodzie z naturą, czyli przy zachowaniu zasad higieny psychicznej.

Zarówno fizyczny jak i psychiczny rozwój organizmu nie jest procesem ciągłym lecz jest kolejnym przechodzeniem z jednej fazy rozwojowej w następną. Każdej fazie odpowiada pewne zadanie (np. sztuka chodzenia, rozumowania), którego opanowanie jest niezbędne dla dalszego pomyślnego rozwoju i które jakościowo charakteryzuje daną fazę. Chłopiec jest zdolny do nauczenia się czy opanowania tylko tego, do opanowania czego już dorósł. Tak więc próby przyspieszania rozwoju są bezcelowe, a mogą nawet zahamować dalszy zdrowy rozwój. Wszystkie fazy rozwojowe są ważne i niezbędne do rozwoju dojrzałej osobowości i dlatego każda faza powinna być przeżyta i rozwinięta w pełni. Zaniedbanie kształcenia cech we właściwej fazie powoduje niedorozwój osobowości, a nawet spowodować może późniejsze dewiacje psychiczne, które mogą być interpretowane jako próby przeżycia tej fazy rozwojowej, której moment dawno już minął. Pełny rozwój każdej fazy w pożądanym kierunku jest tylko wówczas możliwy, gdy istnieją odpowiednie warunki, odpowiednie otoczenie i atmosfera sprzyjająca takiemu rozwojowi. Im lepsze warunki, tym doskonalszy rozwój. Otoczenie stanowi o tym, które z potencjalnych wrodzonych cech chłopca są rozwijane lub wyobryzmiane, a które pozostają w zaniedbanu lub są tłumione.

Wiek harcówników (od 11 do 16 roku życia) obejmuje w fizjologii okres wczesnego dojrzwania (u chłopców przeciętnie od 11 do ukończonego 14 roku życia) charakteryzujący się przyspieszonym wzrostem fizycznym, oraz przemianami, których kulminacją jest osiągnięcie fizjologicznej dojrzałości płciowej, oraz okres przejściowy - właściwego dojrzwania (u chłopców przeciętnie w 15 roku życia, chociaż indywidualne wahania mogą przekroczyć 1 rok poniżej lub 1 rok powyżej tej przeciętnej).

Okres wczesnego dojrzwania, poza szybkim wzrostem fizycznym i biologiczną potrzebą ciągłego ruchu, charakteryzuje się tendencją tworzenia grup, złożonych wyłącznie z chłopców. Grupę tak, nazywaną przez psychologów bandą wyrostków, łączy silna lojalność zespołowa, bezwzględne posłuszeństwo w stosunku do wodza, który jest jednym z ich liczby, wrogość w stosunku do świata zewnętrznego - do innych chłopców i do świata ludzi dorosłych, oraz jakieś wspólne zainteresowania. Tak więc w tym okresie następuje rozdział między chłopcami a ich dotychczasowymi towarzyszami dzieciństwa. Równieśniczki chłopca w tym okresie życia wyprzedziły go rozwojowo już o rok lub dwa lata, co akcentuje jeszcze ten rozdział. Naturalna antypatia między chłopcami a dziewczętami w tym wieku jest wzajemna, chociaż u dziewcząt instynkt wykazania swej kobiecości wyraża się często w potrzebie szczytowania się "zdobyciami" wśród chłopców, mimo, że chłopcy są uważani za źle wychowanych i mało wyrobionych towarzysko.

Natomiast chłopiec w wieku harcówniczym męskość swoją wykazuje przez czynny - nie zawsze zrozumiały dla dziewcząt - które znajdują aprobatację i uznanie wśród rówieśników i przysparzają prestiżu jego grupie. Liczenie się wyłącznie z opinią swojej grupy, wewnętrzna lojalność i wzajemna admiraacja wśród członków grupy uwalnia chłopca od dotychczasowej zależności od rodziców i daje mu należyte oparcie i poczucie pewności siebie. Ta nowa zależność i chęć zdobywania jednolitości z grupą, nie koliduje jednak z indywidualnością chłopca, gdyż grupa oczekuje od niego indywidualnego wkładu dla dobra i prestiżu grupy, wzamian za uznanie i pochwałę wodza i członków grupy.



Pogląd na świat chłopca w tym okresie jest konkretny i pozytywistyczny a nie romantyczny. Dąży on do zdobycia praktycznych wiadomości i zdolności, które wytwarzają zaradność i społeczny użyteczność. Interesuje się techniką i naukami ścisłymi a nie sztukami pięknymi. Dąży do przygody i interesuje się wyprawami odkrywczymi. Jego rozwój moralny osiągnął poziom wyznawania zasady czystej gry, bezwzględnej zasady nie zdradzania swych towarzyszy, sprawiedliwości opartej na zasadzie "nie czyni drugiemu co tobie nie może" oraz stosowania się do reguł przyjętych przez swoją grupę. Idea altruizmu i dobrych intencji, idea powszechnego dobra - są dla niego jeszcze niezbyt zrozumiałe. Jego styczność i obcowanie ze światem kobiecym ogranicza się często do specyficznych stosunków ze swoją matką- a czasem ze starszą od siebie o kilka lat znajomą. Stosunki te oparte są o szacunek i wykluczają wszelką seksualność. Odwrotnie- wszelkie eksperymenty seksualne, do których chłopiec jest fizycznie zdolny od wczesnego dzieciństwa, wykluczają w tym okresie życia wszelki szacunek do siebie i innych.

Na przełomie swego życia, w okresie przejściowym chłopiec przechodzi fazę indywidualnej męskiej przyjaźni. W tym też okresie zagadnienia seksualne są jego głównym problemem. Okres ten charakteryzuje się przesadną separacją od rodziców i otoczenia, zmiennością i skrajnością nastrojów, posiadaniem osobistych tajemnic, pisaniem pamiętników. Chłopiec w tym wieku jest skłonny do należenia do tajnych organizacji, uczestniczenia w ceremoniach, rytuałach i interesowania się symbolizmem. Przystaje go natomiast interesować życie zespołowe, życie w grupie. Przyjaźń zespołowa i lojalność do każdego członka grupy zostaje zastąpiona przyjaźnią indywidualną do innego rówieśnika. Jest to okres przejściowy z fazy ekskluzywnie męskiej do następnej fazy mieszanej.

Tak więc harcownik spodziewa się od harcerstwa okazji do zaspokojenia naturalnej tendencji do współżycia z rówieśnikami w zastępie, który da mu oparcie i zakotwiczenie, okazję do zdobycia umiejętności życia w męskim świecie i kształcenia poczucia lojalności i służby dla swego społeczeństwa.

Cechy te przekształcają się później w lojalność i gotowość służby w stosunku do swojej rodziny, swojego narodu, swych ideałów. Jeśli te tendencje i cechy nie będą zaspokojone i rozwinięte w okresie wczesnego dojrzwania, okazja do ich wyrobienia przemienie bezpowrotnie.

Harcownik spodziewa się również od harcerstwa okazji do zdobycia zaradności i innych sprawności dających mu poczucie samodzielności i pewności siebie, do kształcenia się w dyscyplinie i do przeżywania przygody w otoczeniu rówieśników, które umożliwia mu bycie samym sobą. Świat harcownika wyklucza możliwość współżycia z rówieśniczkami.

Harcownik ma w życiu codziennym wiele okazji do spotykania i obcowania z rówieśniczkami w domach rodzinnych, w szkołach korekcyjnych i w harcerstwie w czasie wspólnych uroczystości.

Okres wędrowniczy będzie właściwym czasem na pewne określone wspólne zajęcia harcerzy i harcerek. W dyskusjach nad współpracą harcerzy z harcercami często nie rozróżnia się harcowników od wędrowników. Czasami też wydaje się, że drużynowi i inni funkcyjni dochodzą do pomysłów wspaniałych zajęć harcerskich z udziałem harcerek i harcerzy, które bardziej nadawałyby się dla nich samych niż dla chłopców w młodszym zastępach.

Współpraca czy wspólne zajęcia harcerzy i harcerek w wieku harcowniczym są niewskazane i niepożądane, ponieważ jest to przeciwne naturze chłopca w tym okresie jego życia.

Jerzy Witting, hm.

Bibliografia:

- A. Gesell - Youth, Hamish Hamilton, London 1956
W. May - Moral Development, G. Allen & Unwin, Ltd., London 1968
J.A. Hadfield : Childhood and Adolescence, Pelican (1962) reprint
1972
L.J. Stone and J. Church- Childhood and Adolescence, Cndon (1957) 1973

KSIĄŻKI DO WYKORZYSTANIA W PRACY DRUŻYNY

WIELKA GRA



Harcerstwo w Polsce
w czasie II wojny światowej
1939-1945

Zarząd Główny Koła Armii Krajowej wydał książkę poświęconą harcerstwu w Polsce w II wojnie światowej p.t. WIELKA GRA. Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem hm.S.Bogdanowicza pisze m.inn.

"Wielka gra" to tytuł podręcznika służby harcerskiej, który został wydany konspiracyjnie w Polsce, w czasie okupacji niemieckiej. Dziś pozwalamy sobie użyć tego samego tytułu, aby w skrócie przedstawić przebieg służby tysięcy harcerek i harcerzy, z których tak wiele odeszło na wieczną wartę.

Zdajemy sobie sprawę, że opracowanie to nie jest wyczerpujące. Zabraknie w nim wielu nazwisk, nazw oddziałów i opisów akcji, które rozgrywały się w całej Polsce. Wielu fragmentów historii nie da się już odtworzyć, gdyż zginęły razem z uczestnikami.

Staraliśmy się przejrzeć dostępne materiały znajdujące się w Studium Polski Podziemnej i w bibliotekach. Spis źródeł podajemy na końcu książki. Na podstawie



12

tych materiałów podjęliśmy próbę opracowania w zarysie działalności Harcerstwa w Polsce od 1939 do 1945 roku. Podaliśmy też, jako tło, ogólną sytuację w Polsce pod okupacjami, oraz przebieg powstania warszawskiego.

Poszczególne rozdziały różnią się poziomem literackim i sposobem potraktowania tematu. Wynikło to, niestety, z trudnych warunków pracy redakcyjnej oraz indywidualnych opracowań poszczególnych działów.

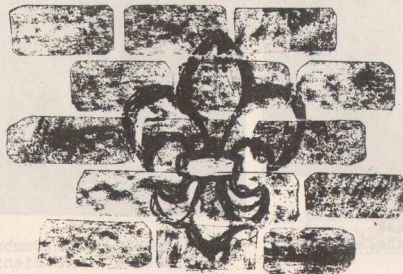
Mamy nadzieję, że Czytelnicy, którzy przeżyli tamte czasy i posiadają jakieś materiały lub informacje, napiszą do Studium Polski Podziemnej, aby uzupełnić zbiory historyczne.



Zwracamy się do Młodych z wiarą, że czytając "Wielką grę" zrozumieją sens czynów i poświęcenia ich braci i siostr w służbie Polsce, w latach niewoli. Wasza dalsza służba Bogu, Polsce i bliźnim nich będzie hołdem dla poległych Harcerek i Harcerzy.

Czuwaj!

Cena książki w sprzedaży zł 3.50.
Dla harcerek i harcerzy przez
jednostki organizacyjne zł 2.25.



13



hm. J. Witting, hm. R. P. Henryk Glass,
hm. J. Bernasiński, hm. W. Wenzel



Komendant Chorągwi Harcerzy w
W. Brytanii hm. B. Szwarzak
otrzymuje od aniołka/diabełka
upominek.

OPŁATEK NACZELNICTWA ZHP

Jak corocznie odbył się
w lokalu Naczelnictwa ZHP
opłatek starszyny harcerskiej
z Londynu. Zgromadził on
przedstawicieli organizacji
harcerzek, harcerzy,
st. harcerstwa i Kół przy-
jaciół. Gościem była hm.
Zofia Dembska z Australii,
która opowiedziała o życiu
Polaków i naszej organizacji
w Australii.

Obrzędem kierowała hm.
Władysława Spławska, Sekre-
tarz Generalny ZHP.

Na fotografiach fragmenty
Opłątka.



hm. K. Sabbat, hm. Z. Dembska,
hm. I. Płonka, hm. B. Bienias



Harcerze 8 drużyny im.
Stefana Starzyńskiego
z Londynu, z turoniem
i gwiazdą



hm. W. Spławska, hm. R. Kaczorowski,
hm. E. Andrzejowska, hm. J. Bernasiński
hm. I. Paluchowa.



hm. I. Paluchowa, dz. h. B. Fruszyński,
hm. B. Szwarzak, hm. L. Kłiszewicz,
phm. H. Sabbatówna, hm. J. Kaczmarek,
hm. J. Wieliczko, hm. M. Święszkowski,
hm. J. Zuromski.

PROGRAM PRACY DRUŻYNY



Jednym z trudniejszych, a niezmiernie ważnych zadań, czekających drużynową na początku roku harcerskiego, jest opracowanie programu całorocznej pracy, bez względu na to, czy drużynowy przebywa w Anglii, Australii, Brazylii czy Ameryce, czy ma mniejszą lub większą grupę harcerzy.

W pracach drużyn i zastępów nie ma miejsca na improwizację. Trzeba przejść do pracy planowej, która gwarantuje lepsze wyniki.

Zastanówmy się chwilę nad tym problemem.

Czy może istnieć i pracować drużyna bez z góry ułożonego programu? Znałam taką drużynę. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że wszystko jest w porządku. Dziewczęta były zaradne i wesołe. Lecz po roku, przy poważnej stracie czasu i zapału w drużynie nie zdobyto żadnych stopni, nie opracowano ani jednej sprawności, nie nauczono ani jednej nowej piosenki. Programy zbiorów były rzeczą przypadkową. Ruchliwa drużynowa sztukowała zbiórki nieprzemysłanymi pomysłami i nigdy nie zrealizowanymi, a wciąż nowymi projektami. Wycieczki nie wykorzystywano do ćwiczeń z zakresu techniki harcerskiej. Obóz letni zapisał się w pamięci jako zmarnowana okazja do pięknych, harcerskich przeżyć. Dziewczęta zniechęcały się, odchodziły z drużyny. Praca upadała. Jakaż ogromna, niepowrotna strata!

Aby uniknąć tego wszystkiego, drużynowa, która pragnie dobrze wywiązać się ze swych obowiązków, robi plan pracy zaraz po wakacjach, przed rozpoczęciem zbiorów.

Program powinien nawiązywać do przeżytego obozu i ubiegłego roku. Powinien być jego dalszym ciągiem, a jednak czymś nowym. Jednym słowem - krokiem "naprzód i trochę pod górę". Opierać się na zarządzeniach i wskazówkach władz harcerskich. Uwzględniać warunki życia i pracy drużyny. Liczyć się z wiekiem i zainteresowaniami dziewcząt. Lepiej zaplanować nieco mniej i wykonać wszystko w ciągu roku, niż snuć niewykonalne, choć piękne projekty i pożowę z nich zostawić na papierze tylko.

Pracę drużynową nad przygotowaniem programu można podzielić na trzy etapy:

Pierwszy etap - to drużynowa uczy się sama.

Przegląda zarządzenia i instrukcje swych przełożonych. Robi wyciągi i notatki, dotyczące jej drużyny. W książkach i czasopiśmie harcerskich szuka wskazówek odnośnie programu. Zapoznaje się z programem prób na stopnie i sprawności. Przegląda program i książkę pracy z roku ubiegłego. Odnotowuje, co nie zostało wykonane.

Drugi etap - to narada z zastępowymi i funkcjami.

Drużynowa zwołuje Radę Drużyny, na której ogólnie omawia zagadnienie programu pracy, a następnie uważnie słucha wypowiedzi zastępowych i funkcyjnych na temat, co było dobrego i złego w pracy roku ubiegłego, jak pracować w tym roku, aby było lepiej, co dziewczęta chciałyby robić, jakie mają zainteresowania, czego chcą się nauczyć.

A potem dokładnie: kiedy i jakie wycieczki pragną urządzić, jakie uroczystości urządzić, a w jakich wziąć tylko udział, w jaki sposób wzbogacić kasę drużyny. Wypowiedzi skrzętnie notuje.

Po takiej naradzie następuje etap trzeci - właścicieli układanie programu. Drużynowa z przybyłą rozważa wszystkie zebrane materiały. Wspólnie zastanawiają się, co należy dodać, co ująć. Z kalendarzem w ręce oznaczają daty imprez i zamierzonych uroczystości. Zastanawiają się, co należy wykonać na zbiorach drużyny, a co na zbiorach zastępów. Rozdzielają materiał programu na miesiące, tak aby wycieczki i ćwiczenia połowe z terenoznawstwa, pionierki itp. wypadły na miesiące letnie, zaś w miesiącach zimowych grupują zajęcia świetlicowe, kominki i wieczornice.

Aby zachować w pracy równowagę, żeby jednych zajęć nie było za dużo, a drugich za mało, dobrze jest spisać je osobno (przed rozdzieleniem na miesiące) według punktów:

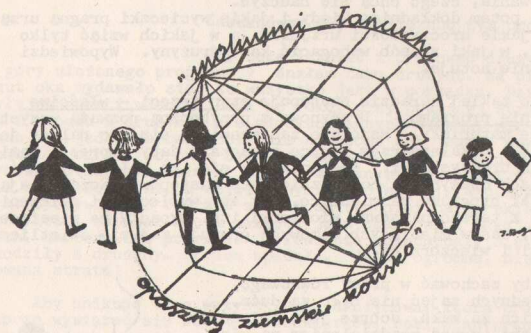
1. Ogólne założenie;
2. Ideologia harcerska i praca nad sobą; Praca dla innych;
3. Technika harcerska;
4. Ogniska, kominki i wieczornice;



5. Wycieczki;
6. Przygotowania do obozu letniego;
7. Udział w imprezach patriotycznych;
8. Praca zarobkowa.

Ułożony program odłożył na bok. Po tygodniu przejrzał go i zrobił poprawki. Teraz jest już gotowy. Ile drużyn polskich na świecie, tyle programów. Każdy inny, a wszystkie mogą być równie dobre. Wszystkie mają coś wspólnego: harcerską myśl, harcerskie założenie, harcerski ład.

Hm. Jadwiga Miskowa



22 lutego -DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ SKAUTEK



UWAGI DO PRACY W DRUŻYNIE

Nie wystarczy skończyć kurs drużynowy aby umiejętnie prowadzić drużynę. Jest sporo innych wymagań i na wstępie chciałbym podkreślić trzy:

- 1) Drużynowy musi mieć wiarę we własne siły oraz przekonanie co do słuszności i użyteczności swej pracy. Będą chwile, kiedy wydawać się będzie, że cała praca jest daremna i w takich momentach drużynowy musi zaczerpnąć nowej siły, mając przed sobą ideał - wychowanie młodzieży polskiej powierzonej mu, tak jak on najlepiej potrafi.
- 2) Drużynowy musi mieć entuzjazm do pracy. To się łączy z pierwszym punktem, bo jest na ogół łatwiej być entuzjastycznym, póki wszystko dobrze idzie. A jak sprawy gorzej się toczą, to co? Wtedy trzeba dołożyć starań, zaciągnąć rady, zmienić plany, a to wszystko wymaga poświęcenia, bo to dodatkowa nieoczekiwana praca. No i wydaje mi się, że uśmiechnięty drużynowy, pełen entuzjazmu, lepsze robi wrażenie na chłopcach. Z czasem jego entuzjazm ogarnie całą drużynę.
- 3) Drużynowy musi dysponować czasem, dlatego sumiennie tę funkcję wypełnić jest bardzo trudno. Jest to najwyższa funkcja, na której instruktor ma bezpośredni regularny kontakt z młodzieżą, ale drużynowy też musi dbać o administrację drużyny. Również, zależnie od stopnia i innych kwalifikacji, jest często wciągany w różne komisje, powoływany na zebrania jako delegat itp., no i reprezentuje drużynę w swoim polskim ośrodku.

Drużynowy zwykle wykłania się jako najwybitniejszy członek komendy, przygotowany do swej przyszłej roli przez poprzednich drużynowych.

Ale czasami bywa, że nie ma odpowiedniego kandydata na drużynowego i trzeba, by instruktor z innego terenu objął drużynę. Wtedy pierwsze tygodnie / miesiące pracy drużyny wyglądają zupełnie inaczej. Sam byłem w tym położeniu. Jak wejść w nowe, obce otoczenie w taki sposób, aby nie zrazić

ludzi i chłopców, ale z drugiej strony, aby nie stracić swjej niezależności i nie zrezygnować ze wszystkich swoich ideałów i planów. Trzeba być cierpliwym, nie odrzucać niczyjej rady, bo przecież każdy będzie chciał powiedzieć nowemu drużynowemu jak ma prowadzić drużynę. Dopiero po pewnym okresie, kiedy już czuje się bardziej pewien siebie, może drużynowy zacząć realizować swoje plany i ewentualnie przeprowadzać zmiany na większą skalę.

Dochodzimy teraz do problemów, które może napotkać nowy drużynowy.

Wydaje mi się, że możemy je podzielić na trzy grupy:

- 1) Problemy związane z samymi chłopcami t.zn. psychologiczne.
- 2) Problemy praktyczne
- 3) Problemy związane z ośrodkiem t.zn. socjologiczne.

PROBLEMY PSYCHOLOGICZNE

Drużynowy zwykle nie ma dużo doświadczenia w pracy z młodzieżą, bo sam jest młodcy. Można uczyć się ze swoich pomyłek, ale pewne pomyłki można wyeliminować. Czytanie książek z psychologii napewno pomaga. Wiadomo, że każdy chłopak jest inny, więc nie możemy spodziewać się, że otrzymamy jakies ogólne wskazówki co do naszego postępowania, ale może zrozumiemy, że różnice psychiczne między chłopcami są często bardzo jaskrawe i w skutek tego będziemy podchodzili do chłopców bez uprzedzeń i będziemy bardziej wyrozumiali. Bardzo dużo o psychice chłopca można się dowiedzieć od rodziców jego - krótka wizyta może wyjaśnić dotychczas niezrozumiałe zachowanie tego chłopca.

Nauczyciele w szkole mogą bardzo pomóc i chociażby w tej dziedzinie współpraca między szkołą polską a harcerstwem jest bardzo wskazana. Nigdy nie można powiedzieć, że ktoś jest zupełnie doświadczony: każdy chłopak to inna osobowość, którą musimy cenić i rozumieć.

Co z tego wynika - drużynowy musi jak najszybciej poznać chłopców i musi mieć indywidualny kontakt z każdym harcerzem w drużynie.

Oczywiście trzeba być ostrożnym, aby nie wkraczać w prywatne życie chłopca, aby nie zrazić rodziców zbytnią ciekawością lub mówić im jak mają syna wychowywać.

PROBLEMY PRAKTYCZNE

Takich problemów jest zawsze bardzo dużo, więc nie będę wymieniał poszczególnych wypadków. Trzeba zrozumieć, że praktyczne utrudnienia wielce się różnią. Pewne są mało ważne, a inne wielce przeszkadzają. Drużynowy musi wówczas zareagować, aby usunąć lub ominąć poważne przeszkody i to będzie znaczyło, że nie będzie mógł wykonać innych prac. Przekaże je przybocznemu, albo uzna, że mogą poczekać, gdyż ważniejsze sprawy są do załatwienia. To wszystko wydaje się oczywiste, ale w tym tkwi cała esencja - że drużynowy musi potrafić rozróżniać i uszeregować swoje zadania, plany itp. według konieczności, pożyteczności, nagłości i odpowiednio dźiazać - to samemu zrobić, to innemu dać do zrobienia, a to opuścić.

PROBLEMY SOCJOLOGICZNE

Problemy socjologiczne zwykle leżą głęboko w społeczeństwie i nie jest w drużynowego mocy, aby je naprawić, ale zrozumienie tych problemów da mu spory wgląd w sposób jaki ma prowadzić drużynę, aby najlepsze wyniki osiągnąć.

Głównym Problemem jest brak zainteresowania rodziców. Synowie "chodzą do harcerstwa", bo to zajmuje im trochę czasu, mogą na obozy jeździć i wtedy spadają rodzicom z głowy itp. Nastawienie rodziców często tłumaczy nastawienie chłopca do harcerstwa. Raczej niż wpływać na rodziców, którzy i tak tego nie przyjmą, drużynowy powinien zabrać się do chłopca, aby spowodować, by on rzeczywiście chciał należeć do drużyny. Potem można powoli zwrócić się do rodziców o poparcie.

Zdarzają się w polskich środowiskach konflikty, nie tylko między indywidualnymi osobami, ale również między organizacjami. Drużynowy musi w takich wypadkach być bardzo ostrożny, aby nie zadrażnić różnic, tylko powoli dążyć do współpracy. Znajomość t.zw. "plotek" i terenu jest konieczna, aby nie popełnić jakiegoś głupstwa, które może być całkiem niewinne, ale przez innych interpretowane jako obraza lub wykroczenie.

Dwie rzeczy wypływają z tego. Drużynowy musi znać swój teren nie tylko geograficznie, ale też pod kątem społecznym.

Drużyna nie może spodziewać się szybkich wyników.

Wydaje mi się, że w większości wypadków drużyna dochodzi do pełnego poziomu dopiero po trzech lub czterech latach. A ilu drużynowych tak długo prowadzi drużyny? Tu tkwi problem, bo w jednym roku nie można cudów dokonać, jeśli drużynowy odziedzicza drużynę na przeciętnym poziomie. I - ciekawa rzecz - po 3 - 4 latach komenda i zastępowi w drużynie to w większości będą chłopcy, którzy zostali wychowani przez dawnego drużynowego od czasu jak są w drużynie.

Jest bardzo trudno zmienić system i często drużynowy musi czekać, aż jego system sam wejdzie w życie. Piszę te rzeczy na podstawie doświadczenia prowadzenia drużyny na dwóch terenach, a na trzech terenie byłem cztery lata zastępowym i członkiem komendy pod jednym drużynowym i widziałem jak on naszą drużynę dźwignął do bardzo wysokiego poziomu - ale na to trzeba było czasu.

Wygląda, że tyle się wymaga od drużynowego, że on żadną miarą nie podoła. Oczywiście nikt nie byłby w stanie zadość uczynić wszystkim powyższym wymaganiom. Drużynowy musi wybrać taki program i plan pracy, który jest w jego możliwościach, starając się uwzględnić jak najwięcej indywidualnych zagadnień.

Jednak w swojej pracy drużynowy powinien nie zapomnieć o własnym kształceniu. Kursy instruktorskie są bardzo cenne, nie tylko jako źródło pomysłów, ale też jako odprężenie od obowiązków komendanta. Służą jako studnia, z której można czerpać entuzjazm do dalszej pracy.

I dochodzimy w końcu może właśnie do kluczowego pytania - kto obejmie drużynę potem? Drużynowy musi zapewnić ciągłość pracy i to znaczy wyszukanie w dobrym czasie następcy - i może nie jednego. Warunki się zmieniają i członek komendy typowany na drużynowego może już za rok nie być kandydatem z różnych względów.

Swoim entuzjazmem drużynowy może dużo nadrobić. Inne cechy, które mu się bardzo przydadzą, to są wytrwałość i wyrozumiałość. Szukając drużynowego szukamy właśnie tych cech w jednej osobie. Niestety to się rzadko zdarza, ale wszystko jest do odrobienia i uzyskania, jeżeli nad tym popracujemy.

Marek Nalewajko, podharc mistrz



S + P
HARC MISTRZ
Ks. Józef Tadeusz LEWICKI

urodzony 25 lutego 1914 r. w Ganina. Magister Nauk Politycznych i Społecznych, były Kapelan Wojsk Polskich, członek władz harcerskich Okręgu ZHP we Francji. Wieloletni dyrektor Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Francji. Były Rektor Seminarium Duchownego Ks.Ks. Oblatów. Odszedł nagle na Wieczną Wartę w czasie pełnienia służby duszpasterskiej wśród emigracji polskiej we Francji.



S + P
HARC MISTRZ
Władysław CIECHAN

urodzony w Rosji 22 marca 1916 r. Były Żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i 2. Korpusu. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi. Był członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej i był hufcowy hufca harcerzy "Szczecin". Odszedł na Wieczną Wartę 6 grudnia 1974 r. w Penley, Walia.



S + P
HARC MISTRZ
Ks.O. Marcin Bronisław CHROSTOWSKI
Dominikanin

urodzony w Warszawie w 1902 r., ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Był Kapelan Wojsk Polskich. Był drużynowy 21. warszawskiej drużyny im.gen.I. Prądzyńskiego, był hufcowy i uczestnik Jamboree w Kopenhadze, był kapelan Chorągwi harcerzy w Australii. Po powrocie do Polski odszedł na Wieczną Wartę w grudniu 1974 r.

WŚRÓD KSIĄŻEK

PODRĘCZNIKI HARCERSKIE

O METODZIE HARCERSKIEJ I JEJ STOSOWANIU

mienia na czym metoda harcerska polega. Jest to zarazem wyraz hołdu Organizacji Harcerok dla jej autorki, dr. Ewy Grodeckiej, która zmarła przed paru miesiącami.

Autorka opierając się na swoim doświadczeniu stara się wytłumaczyć z jakich czynników składa się Metoda Harcerska i jak tę metodę należy stosować, ażeby nie odbiegać od prawdziwego skautingu. Analizuje i cytuje nieodzowne warunki, w których wychowanie harcerskie powinno się odbywać, jak i same sposoby za pomocą których winniśmy na młodzież oddziaływać. W tej swojej analitycznej pracy stale odwołuje się do "Wskazówek dla Skautmistrzów" Baden-Powell'a.

Książka Grodeckiej jest swego rodzaju klasykiem i chcąc zachować jej autentyczność, nie przeprowadzaliśmy w niej żadnych zmian w celu unowocześnienia jej, czy przystosowania do obecnej chwili. Czytelniczki z pewnością same zauważą pewne drobne rzeczy, które są nie na czasie i same potrafią przeprowadzić "korektę". Tak np. Grodecka pisze o 5 stopniach: ochotniczka, pionierka, samarytanka, wędrowniczka, przewodniczka. Dziś mamy dodatkowy stopień - tropicielka - między ochotniczką i pionierką, a przewodniczka nie jest stopniem młodzieży harcerskiej, ale obecnie jest wstępnym stopniem instruktorskim.

W tej książce wiele wiadomości i materiałów, które nic nie straciły na wartości, mimo upływu czasu od jej powstania, będą służyć przyszłym instruktorkom i instruktorom.



NIEZWYKŁA KSIĄŻKA!

HUMOR I PRZYGODY

1. - Nareszcie ukazało się 2-gie wydanie książki "Na szlaku Chudego Wilka", dawno zapowiadane. Autor - Hm Rzpl. HENRYK GLASS - nadał temu emigracyjnemu wydaniu nową formę i nowy tytuł:

MŁODZI WALCZA

Książka ładnie wydana liczy 272 str. + 10 fotografii. Do nabycia po Ł 1.80 za egz. plus koszty przesyłki i opakowania, w księgarni VERTITAS, 4 - 12 Broad Mews, LONDON W.2. 1 QZ, England - /telefon: 01-723-1368/ lub w innych księgarniach. Subskrybenci otrzymają tę książkę bez dopłat, pomimo dużego wzrostu cen papieru i robocizny.

2. - Książka jest pisana z humorem, opisuje przygody, ale i tragiczne wojenne i rewolucyjne przeżycia harcerzy i harcerok, oraz udział Harcerstwa w obronie Polski w pamiętnym roku 1920. Podaje prawdziwe nazwiska i prawdziwe fakty. Jest więc wydatkiem z historii Harcerstwa i Polski. Pisana jest nie tylko dla m ł o d z i e ś y , ale i dla r o d z i o ł w .
3. - Komenidy Chorągwi i Hufców Z.H.P. poza Wielką Brytanią, a więc w U.S.A., w Kanadzie i w innych krajach mogą zakupić tę książkę / w większych ilościach / z d u ś ą z n i ż k ą , za gotówkę. W tej sprawie należy zwracać się do autora pod adresem Polish Boy Scouts Association, 47, Rutland Gate, London, S.W.7. - Kupując z dużą książką i rozpraszając książkę w swoim kraju, można zarobić na organizację Z.H.P. w kraju zamieszkania.
4. - W Wielkiej Brytanii na terenie Z.H.P. książkę tę rozpowszechnia Dn. Hm. L. Kliszewicz - adres: 7 Bridgeford Road, West Bridgeford, Nottingham, NG 2 6AN, England, Telefon: 0602-84814. -

----- ooo -----
Książka "MŁODZI WALCZA" została wydana po przewyższeniu

dużych trudności i nie dla zarobku. Autor zrobił - co mógł. Teraz kolej na Czytelników: Pomóżcie książkę szybko rozprzedać, aby wydać dalszy ciąg tej książki p.t. " W SZUWALIE WILKIEJ I DZI " - /maszynopis jest gotowy/. -

»POLSKA DROGA KU WOLNOŚCI«

Ukazała się książka Jana Z. Nowak Jeziorańskiego "POLSKA DROGA DO WOLNOŚCI", 1952-1973. Autor, dyrektor Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa z przemówień wygłoszonych do Kraju wybrał 33 przemówienia, w których informował Kraj, naświetlał wydarzenia i przeprowadzał analizę wydarzeń.

W zakończeniu recenzji o tej książce mówi ks. J. Mirewicz (Przegląd Powszechny Nr.11 1974 Londyn):

O polskiej drodze ku wolności wiele już powiedziano i napisano w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Padały więc propozycje oraz przewidywania różnych dróg. Miały one być wyrąbane bronią własną lub przy pomocy cudzej, otwierające się na skutek gwałtownych lub ewolucyjnych przemian wewnątrz systemu komunistycznego, wytyczone zwykłymi procesami historycznymi według zasad "sprawiedliwości dziejowej". Pokrzywdzeni są zawsze niecierpliwi i ulegają żądzeniu, że to, na co składa się praca wieków, może być w krótkim czasie przekreślone.

Drogi do wolności są długie i trudne. Nie zawsze krzyżący o wolność tym samym gwarantują, że stanęli już przynajmniej na początku tych dróg. A zwłaszcza z początku najważniejszej - prawdy. Wydaje mi się, że dla nich dobrym podręcznikiem i przewodnikiem wskazującym, jak ją odnaleźć i z niej skorzystać będzie książka Nowaka-Jeziorańskiego.

W kraju, dzięki jego audycjom, wielu wyzawało się z najcięższej niewoli: z błędnego rozeznania rzeczywistości i swych wobec niej zobowiązań.

Sądzę, że "Polska droga ku wolności" spełniać będzie nadal rolę głosu wewnętrznego. Tylko człowiek wewnętrznej wolności może być prawdziwym poszukiwaczem dróg wyprowadzających z każdej niewoli.

książka sportowa

Książka Karola Zbyszewskiego NOGAMI DO SŁAWY jest pierwszą książką sportową jaka ukazała się na emigracji. (Karol Zbyszewski, Nogami do Sławy - Piżkarskie mistrzostwa świata 1974. Wydawa Polska Fundacja Kulturalna - Londyn 1974. Cena £ 1.)

"Nogami do sławy" to przede wszystkim historia sukcesu polskiego, to podziękowanie piłkarzom, którzy dostarczyli tyle radości podczas rozgrywek, a powód do dumy swym nieoczekiwanym, w pełni zasłużonym, sukcesem. Oczywiście Zbyszewski woli pisać o sukcesie niż klęsce Polaków. Lecz pisze nie tylko obiektywnie, lecz superobiektywnie. W tym świetle cytowane, napuszone lub złośliwe komentarze prasy w zestawieniu z wynikiem nie wymagają już komentarzy.

O EMIGRACJI

(Z referatu p.t. NAKAZY HISTORII wygłoszonego przez prof. Józefa Lewandowskiego (Uppsala) w czasie sympozjum zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie w Londynie).

Historia Polski ostatnich dwustu lat w dużej części przez emigrację i emigrantów zapisana została. Dzieje emigracji, jej działalności, jej nadziei i rozczarowań są nie tylko nieoddziałelne, lecz i ważną częścią kultury i struktury psychicznej współczesnego społeczeństwa.

Ileż pokoleń emigracji, od pierwszego rozbioru poczynając! Każdy kataklizm narodowy wyrzucał na bruk nowe zastępy bojowników i uchodźców, a rzadko bywało, by jedno, odchodzące pokolenie nie było świadkiem dołączania nowego. Historyk może peźniej niż inni zdaje sobie sprawę, jak skomplikowane były emigracyjne realia, jak poświęceniu towarzyszyła prywatna, wielkość - przyzierność, ofiarności - zdrada. Ale nad tym wszystkim góruje świadomość, że dzieje emigracji, to jedna z wielkich kart dziejów Polski! Bo któż z wielkich Polaków nie zakosztował emigracyjnego chleba i nie zaznał emigracyjnej gorzkości, nie zadawał sobie pytania - by poprzestać na Żeromskim - "Czy nie nadaremnie?"

Zbierali się emigranci w Paryżu, Brukseli, Londynie, Genewie, tam wszędzie gdzie wolność była większa niż pod pruskim butem i rosyjską nahajką, radzili, przemawiali, pisali memoriały i protesty. Zbierali się w pokojach Hotelu Lambert lub na biednych poddaszach czy w salkach organizacji robotniczych. Ich bronione były słowa, mówione, pisane, drukowane. Waga słów zawsze była niewielka, jeśli nie stała za nimi siła.

Pozbawione siły, skazane na ograniczenie się przeważnie do słów, emigracje polskie zrobiły dla narodu nieskończenie wiele, nawet jeśli zgodzimy się z krytykami, że zawsze mogły zdziałać więcej.

Naród polski w ostatnim trzydziestoleciu dużo zawdzięcza swej emigracji. Za pośrednictwem publikacji i na falach eteru głosi ona to, czego naród poddany cenzurze powiedzieć nie może. Na emigracji powstały wielkie dzieła kultury polskiej, zarówno w sferze twórczości artystycznej i literackiej jak i w sferze szeroko pojętej wiedzy humanistycznej. Bez dzieł powstałych lub wydanych na emigracji nasza wiedza i o Polsce i o świecie

byłaby o wiele uboższa. Polscy uczeni-emigranci włożyli wielki wkład w światową naukę o zjawiskach społecznych, zwłaszcza w wiedzę o systemie totalitaryzmu sowieckiego.

Niemniejszą rolę odgrywa budzenie sumień i powstrzymywanie rodaków od nadmiernego ulegania systemowi sowieckiej indoktrynacji. Tę wielką rolę widzieliśmy zgoła niedawno w czasie przeciwdziałania w 1968 roku niechlubnej moczarowskiej pozornie patriotycznej, w gruncie rzeczy zdradzieckiej kampanii antyinteligencko-antysemickiej...



DRUGI

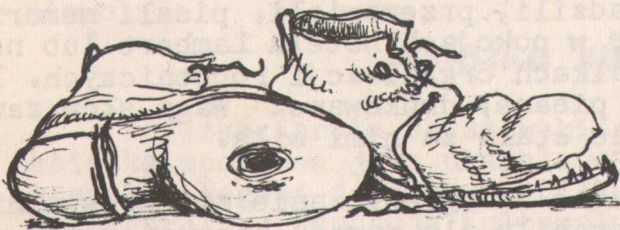
ŚWIATOWY ZLOT HARCERSTWA

W dniach 31 lipca do 14 sierpnia 1976 r. odbędzie się na Kaszubach w Kanadzie II Światowy Zlot Harcerstwa. Komendantem Głównym Zlotu Naczelnictwo ZHP mianowało hm. Stanisława Orłowskiego, Wiceprzewodniczącą ZHP i Przewodniczącą Z.O.ZHP w Kanadzie. W ramach Zlotu przewidziane są wycieczki nad wodospady Niagary, Toronto i Ottawy.

Równocześnie w tym samym czasie odbywa się Ogólny Zjazd ZHP.

Przygotowaniem wypraw i transportów zajmują się Komendy Chorągwi i Zarządy Okręgów.

Szczegółowe zarządzenia są podawane w Biuletynach II Światowego Zlotu ZHP rozsyłanych do Z.O. i Komend Chorągwi oraz równorzędnych władz harcerskich.

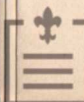


"Ognisko Harcerskie"

Wydaje: Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju
Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, LONDON, S.W.7. 1 P.B. England
Administracja w W. Bryt.: Hm. L. Kliszewicz, 7, Bridgford Rd., W. Bridgford, Nottingham
Administracja we Francji: Dz. h. W. Kaczyński, 11 rue d'Outre-Furan, L2000, St. Etienne
Administracja w St. Zjedn.: Dz. h. T. Terpin, 6961, W. Belmont Ave, Chicago, 60634, Ill.

Printed by: H.F. Walker & Co. Croydon

For members only



archiwum
harcerskie.pl